Rok IX. Nr. 141 — Sosnowiec, piątek 25 maja 1934 roku. — Ce[...]umeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...ata wy-... 6-... 4-97, Dru... Konto czekowe 304... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ś. † P.

Kazimierz Korzeniewski

Naczelnik Sekretarjatu
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich
Spółki Akcyjnej

Zmarł dnia 24-go maja 1934 roku.

W Ś. p. Zmarłym tracimy nieodżałowanego, długoletniego, sumiennego i prawego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich
Spółka Akcyjna w Sosnowcu.

Krwawa manifestacja żydów

Całodzienna bitwa z policją w Palestynie

LONDYN, 24. 5. (wł.) Z Jerozolimy donoszą, iż proklamowany przez żydów na dzień wczorajszy strajk powszechny, zaskoczył do pewnego stopnia władze angielskie które nie spodziewały się tak wielkiej solidarności wśród rozmaitych politycznych odłamów żydowskich. Hasło walki z polityką rządu palestyńskiego, utrudniającego emigrację żydów do Palestyny, zjednoczyło w jednym szeregu wszystkie zwalczające się organizacje polityczne.

W ciągu przedpołudnia patrole afiszowe rozmaitych odłamów uwijały się po ulicach miast palestyńskich, rozlepiając plakaty, nawołujące do porzucenia pracy z wybiciem godziny 12-ej.

W południe ulice ośrodków strajkowych, a wiec przedewszystkiem Tel - Awiwu i Haify, przybrały wygląd odświętny.

W ciągu kilkunastu minut została unieruchomiona wszelka komunikacja, wszystkie fabryki i warsztaty wstrzymały pracę, urzędnicy opuścili biura, wszystkie sklepy pozamykano. Ze wszystkich stron tłumy poczęły śpieszyć na miejsca zbiórek i wieców.

Zebrania protestacyjne odbywały się nietylko w miastach, ale nawet w najmniejszych kolonjach żydowskich. Poświęcone one były wyłącznie sprawom imigracji i zarządzeń władz angielskich w sprawie ochrony rynku pracy. Największy wiec odbył się w sali kinoteatru „Dan Rina“ w Tel Awiwie. Miał on przebieg bardzo burzliwy, mówcy w gwałtownych słowach potępiali politykę władz palestyńskich.

Po wiecu olbrzymi tłum uformował pochód i ruszył ulicami miasta domagając się okrzykami zrealizowania swych postulatów. Na jednej z ulic demonstrantom zastąpiła drogę konna policja, która z całą bezwzględnością przystąpiła do rozpraszania pochodu. Z tłumu posypał się na policję grad kamieni. Policja konna nie mogła uporać się z demonstrantami, wobec czego wezwano oddział policji pieszej.

Rozpętała się formalna bitwa. Demonstranci, silnie naciskani przez policję ustępowali, tworząc ośrodki oporu w innych miejscach.

Na kilku ulicach wzniesiono barykady z ławek i kamieni brukowych, których konie policyjne nie zdołały sforsować, wobec czego wysłano na te odcinki piechotę policyjną.

Po dwugodzinnej bitwie nadjechały wezwane z Jaffy posiłki policyjne, uzbrojone w „armaty wodne“, z których oblewano demonstrantów silnemi strumieniami wody. Niewiadomo, jak długo trwałaby walka, gdyby nie interwencja działaczów żydowskich, którzy przybywszy pod wieczór na plac boju, wezwali tłumy do rozejścia się. Demonstranci usłuchali wezwania i w porządku odeszli do domów.

Bilans zaburzeń w Tel - Awiwie — 45 rannych, w tem kilkanaście osób bardzo ciężko.

T. Masaryk ponownie prezydentem

PRAGA, 24.5. Dziś w sali króla Władysława II Jagiellończyka w zamku na Hradczynie odbył się po raz czwarty w historji republiki czechosłowackiej akt wyboru prezydenta państwa. Olbrzymią większością głosów wybrany został ponownie Tomasz G. Masaryk.

Na demonstracyjną kandydaturę Klemensa Gottwalda, wysuniętą przez komunistów, padło 38 głosów.

Jeden Habsburg już w Austrji

BERLIN, 24.5. PAT. Z Bazylei donoszą, że arcyksiąże Eugenjusz Habsburg, przebywający tam stale od czasu obalenia monarchji w Austrji, wyjechał w środę popołudniu do Austrji, otrzymawszy wizę wjazdową. Arcyksiąże Eugenjusz spędzić ma tydzień w Wiedniu, a następnie zamieszka w swym zamku w Gumpoldskirchen.

Katastrofalne obsunięcie się góry

250 osób zabitych

LONDYN, 24.5. PAT. Jak donoszą z Chin, w miejscowości Lokchang, w prowincji Kwantung, nastąpiła katastrofa oberwania się ziemi. Góra Kaiman obsunęła się jak lawina, grzebiąc pod sobą kilka wiosek oraz zasypując rzekę, na której znajdowały się setki łodzi. Liczba zabitych wynosi 250 osób.

Kto zadusił ś. p. Garncarzównę?

KRAKÓW, 24.5. Wykrycie i aresztowanie potwornych morderców śp. Garncarzówny poruszyło cały Kraków.

Po przesłuchaniu Dońca, który przyznał się do wszystkiego i opisał cały przebieg zajścia, określając rolę reszty sprawców, podając przy tem jako morderców Garncarzówny **Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka poczęto przesłuchiwać Władysława Bobrzeckiego.**

Ten początkowo wypierał się współudziału w zajściu, które rozgrywało się w mieszkaniu dra Neussenfełda, potem jednakże przyznał się do uczestnictwa, wypierając się **jednakowoż udziału w samem morderstwie. Sam fakt zabójstwa i ra**bunku pieniędzy zarzuca Bobrzecki Doncowi.

Wedle zeznań Bobrzeckiego to właśnie **Doniec był tym, który własnemi rękami zadusił Garncarzównę,** poczem ukradł pieniądze. Bobrzecki był jednak we wnętrzu mieszkania i temu w zupełności nie przeczy.

Rola Wanata nie jest jeszcze zupełnie dokładnie ustalona, lecz pewnem jest, że nie brał on bezpośredniego udziału w napadzie na ś. p. Garncarzównę.

Drugi z bezpośrednich sprawców zbrodni Kazimierz Schenkirzyk wyparł się początkowo zupełnie winy, później jednak w ogniu krzyżowych pytań począł się w zeznaniach plątać, a wkońcu zamilkł i przestał udzielać jakichkolwiek wyjaśnień.

Komisja śledcza udała się na Wolę Justowską pod kopiec, gdzie niedaleko od drogi do Bielan na wzgórzach w krzakach mieli sprawcy ukryć resztę pieniędzy. **Po dłuższych poszukiwaniach na miejscu wskazanem przez zbrodniarzy znaleziono w trawie jeszcze dwie złote 20-dolarówki, a pozatem innych pieniędzy nie znaleziono.**

Niezwykle interesującą jest rzeczą, w jaki sposób zbrodnicza piątka — dorożkarz, ślusarz, dwaj uczniowie Akademji Sztuk Pięknych i handlowiec — zawarli z sobą tak zażyłą znajomość, która doprowadziła ich do takiej „współpracy"?

W tym kierunku toczy się obecnie śledztwo.

Wogóle Władysław Bobrzecki był prowodyrem szajki. On to znając dr. Neussenfelda, dowiedział się o jego stosunkach materjalnych i wespół z bratem i kolegą szkolnym Schenkirzykiem postanowił obłowić się w mieszkaniu lekarza. Wiedział on, że dr. Neussenfeld prócz znacznej gotówki prywatnej, posiada znaczne fundusze krakowskiej izby lekarskiej, jako skarbnik tej instytucji.

Bobrzecki ułożył szczegółowo cały plan napadu. Poddano przedewszystkiem obserwacji mieszkanie lekarza i ustalono, kiedy zazwyczaj wychodzi, kiedy przychodzą do niego znajomi, pacjenci itd.

Krytycznego dnia sprawcy przybyli pod dom, gdzie mieszka dr. Neussenfeld Władysław Bobrzecki stanął w bramie i **zakrywszy twarz gazetą, obserwował kiedy lekarz wyjdzie z domu.**

Następnie wszyscy podzielili się rolami i przystąpili do wykonania napadu. Obaj malarze, przygotowawszy sobie uprzednio pakuneczek, weszli do domu. Zadzwonili do mieszkania lekarza i oświadczyli Garncarzównie, że przynieśli paczkę dla dr. Neussenfelda, żądając jednocześnie od niej, by wypełniła i podpisała pokwitowanie z odbioru paczki. Dziewczyna, nie przeczuwając niczego złego, wpuściła obu młodzieńców do mieszkania.

Z grupy trzech, którzy pozostali na dworze, przybył w kilka chwili później do mieszkania Doniec. Przy był w momencie, gdy Bobrzecki i Schenkirzyk walczyli z broniącą się rozpaczliwie Garncarzówną. Po chwili służąca padła pod uderzeniami napastników, a wówczas wszyscy trzej przystąpili do plądrowania mieszkania.

Po zrabowaniu pieniędzy i kosztowności zbiegli tylnem wejściem, połączyli się z dwoma wspólnikami, którzy czekali pod bramą, pilnując, czy ktoś nie nadejdzie. Zabrali z sobą przyniesioną paczkę oraz podpisane już przez Garncarzównę pokwitowanie. **Znaleziony następnie przez policję w mieszkaniu kapelusz z literami S. S. pozostawili dla zmylenia śladów.**

Stojąc na rogu ul. Szpitalnej posłali Dońca, wręczywszy mu banknot 20-dolarowy, ażeby go gdzieś zmienił. Doniec nie wracał dość długo. Wobec czego Schenkirzyk zaczął się niepokoić.

Korzystając ze zdenerwowania swych towarzyszy Wł. Bobrzecki wyciągnął z teczki 1.050 dolarów i schował je do kieszeni. Po powrocie Dońca zbrodniarze udali się ulicami miasta w stronę kopca Kościuszki. Minąwszy kopiec ruszyli drogą wiodącą na Bielany i tu na polach w dwuch miejscach zakopali zrabowane pieniądze.

W jednem miejscu zakopali złote dolarówki, przy których pozostawiono na straży Dońca, który miał jeszcze zatrzeć ślad zakopania, a Schenkirzyk z Wł. Bobrzeckim ruszyli dalej i w odległości dość znacznej od miejsca zakopania złota, zakopali teczkę z banknotami.

Od tego momentu Bobrzecki Schenkirzyk poczęli przygotowywać sobie alibi.

Wrócili do miasta, pokazali się u znajomych, spotkali kilku kolegów, robili wszystko, ażeby ich jak najwięcej osób widziało.

Wieczorem zbrodniarze przybyli do baru „Esplanade", gdzie tańczyli i bawili się do późnej nocy.

Znamiennym jest dla całej sprawy jeszcze jeden fakt: **Oto Wł. Bobrzecki wprowadzał Dońca w koła swych kolegów i przedstawiał go stale jako akademika.** Bardzo wielu słuchaczów Akademji Sztuk Pięknych zna Dońca i uważa go może po dzień dzisiejszy za studenta uniwersytetu czy jakiejś innej wyższej uczelni. **Na Dońca wywierał Bobrzecki wielki wpływ i stale tłuczył mu iż w chwili, kiedy dojdą do posiadania pieniędzy, on ze swoim wyglądem i ze swemi „manierami" będzie mógł zrobić karjerę w życiu — może nawet jako aktor filmowy.**

Doniec jednak był „przyjacielem" tylko do pewnej granicy, bo okradł wspólników, **ukrywając pieniądze zakopane za kopcem Kościuszki.**

Dodać trzeba, że Wanat podejrzany jest o poprzednie kradzieże, gdyż podczas rewizji w jego lepiance znaleziono m. in. złoty kielich kościelny, pochodzący zapewne z jakiegoś świętokradztwa.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZGWAŁCONA I ŻYWCEM SPALONA

LWÓW. 24.5 Na polach pod Lwowem znaleziono dogorywającą straszliwie poparzoną młodą kobietę. Konająca w czasie przewożenia jej do szpitala zdołała tylko wymienić swoje nazwisko. Marja Benesz wkrótce zaś potem mimo usilnych starań lekarzy zmarła.

Dochodzenie przeprowadzone w sprawie tajemniczej zbrodni wykazało, że Beneszówna została przez niewykrytych sprawców wywabiona za miasto, zgwałcona, oblana benzyną i podpalona.

Potworni zbrodniarze nie zostali dotąd wykryci.

CO SIĘ STAŁO Z TROCKIM?

PARYŻ 24.5 Równocześnie gdy prasa angielska doniosła o tem, jakoby Trocki przebywał w Mentonie na Riwierze francuskiej gdzie odbyć miał rzekomo konferencje z Litwinowem władze szwajcarskie prowadzą na polecenie prokuratorji związkowej badania odnośnie do pogłosek wedle których Trocki ma przebywać podobno na terenie szwajcarskim.

Dotychczasowe badania nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Nikt nie widział nigdzie samochodu, oznaczonego nr 2010 R. J., w którym miał podobno podróżować Trocki i w którym miał przekroczyć granicę szwajcarską.

Władze szwajcarskie wysuwają przypuszczenie, że może to nawet sam Trocki rozpuścił pogłoskę o swym pobycie w Szwajcarji, aby w ten sposób odwrócić uwagę opinji publicznej od swoich projektów. Na każdy wypadek władze szwajcarskie wydały granicznym posterunkom policji rozkaz natychmiastowego odstawienia Trockiego do granicy, gdyby ewentualnie znaleziono go gdzieś na terytorjum Szwajcarji.

GENERALNY STRAJK ŻYDOWSKI W PALESTYNIE

LONDYN 24.5 Dziś odbywa się w Palestynie jednodniowy powszechny strajk protestacyjny żydów naznaczony przez organizacje żydowskie na znak protestu przeciwko ograniczowaniu emigracji do Palestyny ze strony administracji brytyjskiej. Strajk objął przeważnie Jerozolimę, Tel Aviv i Haifę. Wszystkie sklepy, kawiarnie restauracje, urzędy i fabryki mają być zamknięte od południa do godz. 19. Również ruch kołowy na ulicach ma być wstrzymany.

POTWORNY ZBRODNIARZ SAM SIĘ OSLEPIŁ

INSBRUCK 24.5. **We więzieniu w Insbrucku wykłuł sobie oczy gwoździem z podeszwy 25 letni Alojzy Lechner z Hopfgarten. Obie gałki oczne wypłynęły tak iż nieszczęśliwy pozbawiony zostal wzroku.**

Lechner przebywał w więzieniu od lipca ub. r. w najbliższym czasie miał odpowiadać przed sądem za liczne zbrodnie mianowicie pięciokrotne kradzieże i 38-krotne podpalenia.

SKANDAL W PARTJI „STARYCH BOLSZEWIKÓW"

MOSKWA 24.5 **Komunistyczne koła w Moskwie notują niezwykły skandal w partji. Oto komunista Szarow, członek partji od r. 1920 złożył podanie o przyjęcie go do grupy t. zw. starych bolszewików twierdząc, że brał udział w walkach przedrewolucyjnych.**

Przy poszukiwaniach w archiwach stwierdzono jednak, **że nie był on robotnikiem za jakiego się podawał, lecz urzędnikiem telegrafu. Ponadto znaleziono jego podanie o posadę w b. carskiej policji (!).**

Szarow został wydalony z partji **wraz z trzema poręczycielami za których zkolei on ręczył, potwierdzając pewne fakty z ich rewolucyjnej działalności. Jak się okazało system wzajemnego poręczycielstwa jest w partji komunistycznej dość rozpowszechniony, zwłaszcza jeśli idzie o stwierdzenie udziału w walkach rewolucyjnych, co stanowi tytuł do zwolnienia od wszelkich podatków i do uzyskania wielu ulg i przywilejów.**

Miljon złotych padł w Łodzi

WARSZAWA, 24. 5.

MILJON zł. na nr.: 30290

Zł. 10.000 na n-ry: 2103 161754

Zł. 2.000 na n-ry: 807 22403 32472 32822 36715 44581 95315 97927 130878 140135 143786 147118 150980 152268 163318

Zł. 1.000 na n-ry: 2979 8035 17612 20475 26457 26857 29040 29892 43930 54059 56323 58554 60236 60994 61124 69144 70768 71695 72680 74233 91622 93422 94073 96682 100877 110843 114867 123391 125653 126578 129713 135077 138169 139092 141864 163008 163144.

——oOo——

W ostatnim dniu ciągnienia ostatniej klasy loterji państwowej rodzi się zwykle nowy miljoner.

Wczoraj rano narodził się taki szczęśliwiec. Uroczystemu aktowi przypatrywało się kilkaset osób

— Numer 30290 — rozległ się głos dyrektora loterji p. Markusa. Na numer ten padł miljon złotych!

Szczęśliwy los przydzielony był kolekturze Zespołu pracy agentów handlowych w Łodzi.

Szczęśliwi gracze rekrutują się ze sfer inteligencji pracowniczej. Jedną ćwiartkę zakupiła p. Wasiakowa Wanda, pracownica szpitala im. prezydenta Mościckiego, drugą Marja B., urzędniczka ubezpieczalni społecznej, trzecią pracownik towarzystwa ubezpieczeń „Vesta", który nie godzi się na ujawnienie jego nazwiska ostatnią wreszcie ćwiartkę zakupił urzędnik łódzkiego oddziału banku polskiego również zachowujący nazwisko swe w tajemnicy.

Wszyscy wygrali po ćwierć miljona złotych.

Niezwykła katastrofa

Samolot sam poleciał

PRAGA, 24.5. Nienotowana dotychczas w dziejach lotnictwa wojskowego katastrofa wydarzyła się onegdaj w okolicy Ołomuńca.

Z lotniska tamtejszego wystartował do lotu ćwiczebnego samolot myśliwski pilotowany przez pilota Swobodę. Podczas produkcyj akrobatycznych samolot wpadł w korkociąg. Pilot usiłował wyrównać aparat, gdy się to jednak nie udało, zdecydował się na skok ze spadochronem. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować na lotnisku pod Ołomuńcem. Tymczasem pozbawiony pilota aparat odzyskał sam równowagę i poszybował dalej.

W niewytłumaczony sposób uruchomiony został wmontowany do samolotu karabin, z którego padła cała serja strzałów. Samolot bez pilota przeleciał 5 kilometrów, strzelając nieustannie na przestrzeni prawie 3 klm. wreszcie spadł na ziemię i rozbił się.

WŁADYSŁAW MAZUR.

Dzisiejsza nasza rzeczywistość

Za kilka dni pójdą wszyscy obywatele miast Zagłębia do urny wyborczej. Z przedwyborczej agitacji, ulotek, narad wynika, że wielu, wielu obywateli nie zdaje sobie sprawy z dzisiejszej polskiej rzeczywistości. A dzisiejsza polska rzeczywistość, to silny Rząd, silna władza, ład, karność i posłuch. Doszliśmy do tego nie drogą metod rosyjskich, hitlerowskich, czy faszystowskich. Dzisiejszy stan rzeczy wykuwał się na drodze ewolucji zgodnie z charakterem naszego narodu.

Anarchja, warcholstwo, sejmowładztwo, wybujały indywidualizm przywódców muszą się podporządkować pod wolę ogółu sharmonizowanych grup społecznych, zrzeszeń. Źle wychowani za czasów zaborczych, przywykli do pracy społecznej w ramach partyj politycznych, nie możemy zrozumieć w wielu wypadkach tych nowych idei, nowych prądów jakie idą.

Przedwojenne pokolenie miało idee walki o niepodległość. Ta niepodległość przyszła jak zjawa, mamy Polskę, mamy Państwo. Z tą chwilą, gdy jesteśmy włodarzami tego Państwa, zmienić się muszą wszystkie poglądy, wszystkie nastroje.

Maj 26 roku zrodził tę nową myśl społeczną: praca dla dobra Państwa t. j. dla dobra wszystkich obywateli, bez różnicy wyznań, narodowości bez różnicy światopoglądu politycznego. Gdy się dobrze wsłuchamy w tętno życia dzisiejszej Rosji, współczesnych Niemiec hitlerowskich, czy faszyzmu, to zobaczymy, że wszędzie tam jednem jedynem hasłem jest nic innego tylko dobro Państwa, w którem zmieścić sie musi każdy obywatel. Państwo jest matką. Obywatele jej dziećmi. Byłoby Państwo złą matką, gdyby troszczyło się o dobro jednej grupy obywateli, gdyby forytowało jeden stan ponad drugi.

Grupy polityczne ciągną za sobą ciężkie kajdany walk partyjnych, jedna partja tępi drugą partję, przywódcy pną się do góry po trupach drugich aż do czasu, gdy znów inna partja nie przyjdzie do władzy. Siły narodu zdzierają się we walkach grup partyjnych zamiast służyć dobru powszechnemu i wszystkim obywatelom. To też dzisiejsza polska rzeczywistość wymaga bezpartyjności. Każdy zdrowo myślący obywatel musi lwią część swej energji, zdolności, pracy poświęcić dobru Państwa. I dzisiaj nie ma innej drogi do szczęścia Rzeczypospolitej jak tylko spełnienie tej nowej idei, co się w narodzie krzewi i z każdym dniem utrwala tj.: Praca dla Państwa.

Idą wybory do samorządów miejskich. Rozumny obywatel nie będzie szukał ścieżek i dróżek okrężnych, lecz pójdzie wytyczną linją najkrótszą i najprostszą i odda głos na tę listę, która reprezentuje współpracę wszystkich obywateli dla dobra Państwa.

Ta lista to bezpartyjny blok pracy gospodarczej.

Dzisiejsza nasza rzeczywistość to rządy BBWR. To się ukryć nie da ani zakłamać. Blok współpracy z Rządem rozrósł się do takich rozmiarów, że skrzydłami swemi nakrywa całą Rzeczypospolitą. Od Nieswieża po Cieszyn, od Zakopanego, po Gdynię wre i kipi praca BBWR. Szkolą się wsie, gminy, miasta do pracy dla dobra Państwa. Grupy polityczne tracą z dniem każdym na aktualności. Niektóre z nich mają pewne zasługi, te zasługi w historji rozwoju naszego Państwa nie idą w zapomnienie, ale po spełnieniu swoich zadań tak jak śnieg wobec wiosennego słońca taje i niknie tak i te partje ulec muszą przemianom, bo nowe idą ideje, nowa się kluje rzeczywistość. To też od góry ku dołowi idą przemiany poglądów. Ludzie przychodzą do świadomości i zestanu biernego, negatywnego przechodzą do czynnej pracy dla dobra kraju.

Ci ludzie co mieli odwagę narażać się na ośmieszanie i szyderstwa z powodu przewartościowania w sobie poglądów politycznych są bohaterami. Ci ludzie, co w duszy przyznają rację dzisiejszej rzeczywistości a wstydzą się oderwać od partyjnictwa, by się nie narazić na kpiny — są tchórzami, albo egoizm tak ich nasolił, że zatracili zdrowy rozum. Blok Bezpartyjny jest dziś widomą siłą w Państwie. Ma swoje oblicze górne i dumne, jednostka staje się tylko ogniwem w wielkim wysiłku pracy gromady.

Kto to zrozumiał ten zrzuca z siebie pleśń starych nawyków politycznych i idzie za potężną Gromadą Bloku.

Nikt nie w pojedynkę dla dobra kraju nie zrobi. Jeżeli kto chce rzetelnie służyć dobru miasta jako radny, ten wie, że dzisiejszy Rząd, ta polska dzisiejsza rzeczywistość, nie będzie się płaszczył, ani uniżał przed grupami opozycyjnymi, nie będzie ich forytował. gdyż byłby Rządem niemądrym, popierając swoich wrogów. Rząd, do którego samorządy będą pukać o pomoc i współpracę rozmawiać będzie otwarcie i szczerze tylko ze swymi przyjaciółmi. Tak jest w życiu codziennem. Otóż kto szczerze życzy miastom dobra, kto bezinteresownie chce się na swym odcinku działania przysłużyć dobru powszechnemu, ten przy nadchodzących wyborach odda z czystem sumieniem głos bezpartyjnemu blokowi pracy gospodarczej.

Teren rad miejskich nie jest sejmem. Rady miejskie nie są na to, aby staczać walki partyjne, kierować się kluczem ugrupowań politycznych, prowadzić przetargi na konwentach seniorów radzieckich. Taka robota utrudnia normalne prace rady miejskiej a kto na tem traci? Naturalnie, że obywatele.

Tylko zdecydowana większość rady miejskiej może trwale i normalnie pracować dla dobra miasta, Rozbici na grupki polityczne radni miejscy trawić będą czas drogi na waśniach i kłótniach. Rząd jako obserwator życia gospodarczego miast, widząc ten bezwład musi takie rady miejskie rozwiązywać i wprowadzać rządy komisaryczne w radach miejskich. A czy to potrzebne. Jest właśnie dziś sposobność stanąć do urny wyborczej i oddać głos tej zdecydowanej większości Bloku. BBWR nie wisi w powietrzu Każdy krok Bloku jest kontrolowany przez wyższe czynniki tegoż Bloku. Ludzie nieodpowiedni lub ludzie, którzy zawiedli nadzieje są z obiegu wycofani a przychodzą inni, bo Blok jest wewnętrznie silny i karny, działa z planem głęboko przemyślanym.

Tu wre i kipi praca dla Państwa, gdyż ci wszyscy wyznawcy tej nowej idei pod tym hasłem się scementowali i nie rozlecą się jak partje polityczne. Mylą się ci co wierzą, że Blok się rozsypie w proch niezadługo. Jak długo istnieć będzie Państwo polskie tak długo muszą być ludzie, co pielęgnować będą przedewszystkiem ideę mocarstwową Państwa. W interesie dobra wszystkich leży, aby falangi wyznawców państwowości naszej powiększały się z dniem każdym.

Ci wszyscy, co tej wiary nie mają muszą odejść w zapomnienie jako niegodni Polski niepodległej, o którą krwawiło pokolenie niejedno. Ci wszyscy poić się będą jadem żółci a choć się będą zrywać do lotu, to nigdy w górę nie podlecą, bo skrzydła mają uwiędłe.

Niech się wobec Państwa walą w gruzy stare światopoglądy polityczne partyjności.

Wpierw służ Państwu, służ bliźnim, pracuj bez wytchnienia dla dobra ogółu a potem myśl o sobie. Trudne to, ale zgodne z dzisiejszą naszą rzeczywistością.

Blok każdemu obywatelowi, co się wewnątrz przepalił, przewartościował podaje rękę. Chodź i czyń. Nikt ci zato nie zapłaci. Czyń bo taka jest powinność pokoleń co tworzą i budują nowe życie, nowe czasy. Te nowe czasy dziś nadeszły.

To jest dzisiejsza polska rzeczywistość a tylko ślepi jej nie wyczuwają.

W ugrupowaniu prorządowem niema obywateli lepszych ani gorszych. Robotnik, chłop, rzemieślnik, kupiec, inteligent, przemysłowiec, to dzieci jednej i tej samej matki. Dola każdego stanu jest dolą wszystkich obywateli. Jeden stan zrujnowany to ból i cios dla całego Państwa, gdyż dla tego Państwa wszystkie stany są równowartościowe. Hegemonja pewnych stanów ponad drugie wprowadza wewnątrz kraju walki i tarcia. Wówczas brak czasu na wewnętrzną rozbudowę życia gospodarczego. A do rozbudowy życia gospodarczego kraju są powołane wszystkie współczynniki. To jest dzisiejsza polska rzeczywistość, a tylko ślepi jej nie widzą.

Dlatego rozumny i trzeźwy obywatel w dniu 27 maja odda głos swój tylko na listę bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej aby się w Państwie dobrze działo.

Im prędzej się wszyscy zjednoczymy, tem prędzej złamiemy nasz polski kryzys. Przed nami ogrom prac: budowa dróg, kolei, regulacja rzek, nawodnienie i odwodnienie gruntów, poprawa w rolnictwie, rozbudowa życia drobnego rzemiosła, czem słynie Japonja, restytucja handlu, podniesienie ogólnej kultury ludu a co za tem idzie uruchomienie naszego przemysłu, którego bez kultury mas ludowych nie nie rozbudujemy i cały szereg innych zagadnień, to morze pracy, które stopi bezrobocie.

Warcholić łatwo. Budować, tworzyć — trudniej. Grupa Bloku Bezpartyjnego wzięła na swe barki trud niemały, odpowiedzialność za rozbudowę życia gospodarczego kraju, który jest jeszcze w niewoli obcego kapitału.

Niema dnia do stracenia. Znojnym wysiłkiem wszystkich obywateli przez wiele trudu i zmagań całego współczesnego pokolenia iść trzeba naprzód i stwarzać własny kapitał narodowy, skoro umiały to uczynić inne narody. Komórki samorządowe jak te tryby w kole obrotowem mają wielkie zadanie do spełnienia, gdyż są one tylko fragmentami w wielkich poczynaniach Rządu. Wszystkie więc kółeczka w całem Państwie samorządowe muszą grać na jedną nutę współpracy. Blok jest przy władzy. Blok rządzi, rządzić chce i zdecydowanie przyjmuje odpowiedzialność za swoje czyny.

Blok jest ustaloną i potężną organizacją pracy dla Państwa. Trzeba to zrozumieć, trzeba to widzieć.

Na szczęście, że widzą to Obywatele w wielkiej swej masie. Z tej świadomości Obywateli zrodzi się czyn wielki: Lepsze Jutro następnych pokoleń dla których dzisiejsze pokolenie żyje, czyni i tworzy Taka jest dzisiejsza polska rzeczywistość

ROZMAITOŚCI

STO LAT TEMU.

19 maja 1834 r. na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się pierwsza próba z tramwajem konnym na torze, mierzącym 573 metry długości. Do wagonu na czterech kołach, w którym zajęło miejsce 18 osób na ławeczkach, przyprzężone konie, poczem wśród okrzyków zgromadzonych tłumnie gapiów tramwaj ruszył z miejsca. O tej pierwszej próbie pisał dziennik „Ordre“ w takich słowach: „Jeśli ten rodzaj lokomocji przyjmie się w mieście, przestrzeń zniknie dla paryżan. W kilka minut ludzie, którym się śpieszy, a których szybkość nadmiernie nie przeraża, będą mogli przebyć przestrzeń dzielącą Porte Saint Martin od rogatki Enfer“. Jakoteż to były czarujące złudzienia! Jakże daleko odbiegliśmy od tych czasów !

URATOWANE WIATRAKI W HOLANDJI.

Krajobraz holenderski od setek lat związany jest organicznie z sylwetą wiatraka Tysiące wiatraków ożywia niziny nadmorskie Holandji. Ostatnio zaczęły przecież wypierać je młyny parowe i elektryczne w których zużycie energji pędnej jest celowsze, niż w wiatrakach gdzie aż 78 proc. siły pędnej wiatru idzie na marne. Zagrażającą jednak wiatrakom ruinę odsunął od nich inż. Dekker, który zastosował do skrzydeł formę t. zw. aerodynamiczną, dzięki czemu prawie 75 proc. siły pędnej wiatru zostaje zużytkowane. W ten sposób eksploatacja wiatraków dostała się znowu opłacalna, konkurowanie z młynami parowemi możliwe, a krajobraz holenderski niepozbawiony swej odwiecznej dekoracji

Wiadomości radjowe

TEŻ SPOSÓB NA OSZCZĘDNOŚĆ.

W Berlinie wypuszczono na rynek aparaty radjowe, służące do składania oszczędności Mianowicie w odbiornik wrzuca się 10-fenigową monetę, poczem odbiornik działa wciągu jednej godziny. Innego sposobu uruchomienia aparatu niema Oczywiście — oszczędności w ten sposób zebrane, są własnością posiadacza aparatu i na żądanie mogą być przez funkcjonarjusza firmy „wypłacone“, a raczej wyjęte z odbiornika

CZAS, ABY POLSKI PRZEMYSŁ RADJOWY SIĘ RUSZYŁ.

W sekcji radjotechnicznej pol. zw. przedsiębiorstw elektrotechn odbyła się konferencja przemysłowców radj. z przedstawicielami: min. poczt. i telegrafów, polskiego radja, krótkofalowców i prasy radjotechn. Wybrano komisję która ma się zająć wykonaniem uchwał. Może współpraca tych wszystkich czynników sprawi wreszcie, że polski nabywca odbiornika będzie tanio i dobrze obsłużony przez przemysł, co dotychczas nie było regułą obowiązującą

ODBIÓR RASZYNA W CAŁEJ EUROPIE.

Stacja nadawcza w Charkowie, pracująca dotychczas na fali identycznej z falą centralnej rozgłośni polskiej w Raszynie — przeszła przed kilkoma dniami na fale 1304 metry, oddalając się od fali raszyńskiej 41 m., co przy tej długości fali stanowi odległość dostateczną dla uniknięcia interferencji. Stan obecny w eterze przedstawia się zatem następująco: na fali 1389 pracuje Motala i Wieża Eiffel, 1345 — Raszyn i 1304 — Charków i Luksemburg.

Jak z powyższego widać, stacja raszyńska ma w przeciwieństwie do swych sąsiadów falę wolną, na której pracuje sama, przyczem w obie strony od jej fali jest przestrzeń dostateczna, dzięki czemu emisje warszawskie są wolne od interferencji. Jedynie odbiorniki nieselektywne (których u nas niestety nie brak) mogą odbierać stację raszyńską z zakłóceniami, wynikającemi z braku selekcji t. j. słyszeć będą ich właściwie dwie audycje naraz warszawską i np. charkowską. Gwizdy i tony wysokie spowodowane interferencją nie powinny już mieć miejsca.

Dlaczego kobiety głosować będą na listy

Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej?

Na pytanie, zawarte w tytule niniejszego artykułu, odpowiedź jest bardzo prosta: hasła i program, wyrażone w odezwie bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej, całkowicie odpowiadają usposobieniu kobiety, jej zainteresowaniom i poglądom.

Usposobieniu kobiety obce i dalekie są wszelkie walki partyjne, które wprowadzają zamęt do życia zbiorowego, utrudniają spokojną, rzeczową pracę. Na terenie samorządu bardziej, niż na innych placówkach pracy, potrzebne jest rzeczowe podejście do zagadnień życia codziennego.

Kobiety oczekują od rady miejskiej intensywnej pracy nad najbardziej palącemi sprawami naszego życia. Głosowanie na listy bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej umożliwi wejście do rady miejskiej ludziom, którzy przystąpią do pracy samorządowej, mając na oku tylko jeden cel: bezinteresowną pracę dla dobra zbiorowego. Atmosfera pracy samorządowej całkowicie odpolitykowana, najbardziej odpowiada usposobieniu kobiety.

Kobiety — wyborczynie postarają się o należyte poparcie swemi głosami list bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej i z tego względu iż na listach tych widnieją nazwiska kobiet, które, wybrane na radne, rozpoczną intensywną i ofiarną pracę na tych odcinkach życia, które specjalną troską napawają każdą czującą kobietę. Wystarczy wymienić obszerny dział samorządowej opieki społecznej, jak piecza nad zdrowiem publicznem, walka z alkoholizmem i nierządem, opieka nad opuszczoną matką i jej dzieckiem, troska o szkołę dla dzieci, aby stwierdzić, że obecność kobiet w radzie miejskiej jest niezbędna.

Kobiety wniosą do rady miejskiej obok swego doświadczenia z pracy w organizacjach społecznych jeszcze coś więcej: swoje, **współczujące wszelkiej krzywdzie ludzkiej serce**, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom wszystkich placówek samorządowej opieki społecznej.

Kobieta Polka, obywatelka odrodzonego państwa, która w chwili odzyskania niepodległości wreszcie zdobyła pełnię praw obywatelskich, silnemi węzły związana jest z Państwem. Wszystkie poczynania, stawiające interes państwa ponad interesy partyj, znajdują w kobiecie bezwzględne poparcie. Skoro bezpartyjny blok pracy gospodarczej postanowił sobie za zadanie oprzeć gospodarkę samorządową na współpracy z Rządem — prawdziwe obywatelki państwa muszą poprzeć listy tego bloku. W ten sposób wykażą swoje zrozumienie dla istotnej prawdy, **iż gospodarka samorządowa jest nierozerwalnem ogniwem wielkiej machiny państwowej.** To ogniwo — samorząd musi się oprzeć o współpracę z Rządem zarówno ze względu na interes samorządu, jak i Państwa.

Kobiety — obywatelki głosować będą na listy bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej w pełni poczucia odpowiedzialności za swoje stanowisko.

H. K.

WIELKI WIEC KOBIECY W SOSNOWCU.

W środę dn. 23 maja br w sali gimnastycznej seminarjum męskiego przy ul Wawel 1 odbył się wielki przedwyborczy wiec kobiet — obywatelek m. Sosnowca, zorganizowany przez zblokowane organizacje kobiece w Sosnowcu. (Rodzina Policyjna i Związek Pracy Obywatelskiej kobiet). Wielka sala była wypełniona po brzegi przemawiały p. dyr. *Ludmila Danilewiczowa* i p. dr Marja Sławikowska

Zebranie kobiece uchwaliło rezolucję, wzywającą wszystkie kobiety obywatelki miasta Sosnowca do oddania głosów w dn. 27 maja na listy bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

* * *

Wczoraj odbyło się walne zebranie kobiet na Dębowej Górze w Sosnowcu; sala dzielnicy BBWR nie mogła wszystkich pomieścić.

Jasno i treściwie poinformował zebrane p. Zygmunt Kalinowski o zadaniach samorządu miejskiego w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem itd oraz o roli kobiet w samorządzie. Wszystkie obywatelki uchwaliły jednogłośnie głosować na listę nr. 1 bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

WIEC RZEMIEŚLNIKÓW W SOSNOWCU.

Wczoraj odbył się wiec rzemieślników z całego Sosnowca.

Zebranie zagaił p. Wałkowski.

Referat gospodarczy wygłosił b. wicem. Gallot, poczem powzięto rezolucję, że rzemieślnicy pójdą do wyborów z blokiem gospodarczym.

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie rodzicielskie dla szkoły starej i nowej na Środuli oraz dla szkoły powszechnej na Konstantynowie. Na zebraniu wygłosili referaty pp.: Olearczyk i Stankiewicz, omawiając sprawy, dotyczące wyborów do rady miejskiej.

W zebraniu wzięło udział zgórą 300 osób.

* * *

Onegdaj w sali „Kuźnicy“ przy ul. Pierwszego maja 25 w Sosnowcu odbyło się zebranie przedwyborcze do rady miejskiej. W zebraniu wzięło udział zgórą 400 osób. Zagaił zebranie p. Łabuś, prosząc na przewodniczącego red. Oskólskiego, asesorowali prof. J. Lassota, p. Słociński i p. Gagluś.

Rzeczowe referaty przedwyborcze o samorządzie i jego zadaniach wygłosili: dyr. Wł. Mazur, rejent Zubowicz i poseł Konieczko.

Wygłoszone referaty wysłuchane zostały przez zebranych z dużem zainteresowaniem i zrozumieniem, czego dowodem były huczne oklaski

Zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

Obecni na zebraniu przedwyborczem do rady miejskiej, odbytem dnia 23 maja 1934 r. w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Pierwszego maja 25 — po wysłuchaniu referatów uchwalają w zrozumieniu doniosłości chwili, jednogłośnie w dniu wyborów oddać swe głosy na listę bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

WIEC PRZEDWYBORCZY NA POGONI.

Staraniem komitetu bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej IV okręgu, pod przewodnictwem p. Wł. Ziembińskiego odbyły się w lokalu przy ul. Florjańskiej 12 w Sosnowcu dwa zebrania przedwyborcze, w których wzięło udział przeszło 300 osób. Zebranie odbyło się na dziedzińcu ponieważ wciąż napływający słuchacze nie mogli się w lokalu pomieścić. Przemawiali: prof. Andrzej Majewski, p. Gawęcki oraz inż. Czunko. Przemówienia nagradzali zebrani oklaskami.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu przedwyborczym obywatele Pogoni, wyborcy IV okręgu, potępiają roborę partyjną, której doświadczyli i z którą zapoznali się w latach ubiegłych, postanawiają jednogłośnie zjawić się gremjalnie w dniu 27 maja przy urnach wyborczych i oddać swe głosy na listę bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej.

Oświadczenie

Potwierdzenie.

Niniejszem oświadczam, iż wyrażam swą zgodę na umieszczenie swego nazwiska na liście osób, tworzących Komitet Obywatelski Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej w Dąbrowie Górn.

Własnoręczny podpis: [illegible]

Potwierdzenie.

Niniejszem oświadczam, iż wyrażam swą zgodę na umieszczenie swego nazwiska na liście osób, tworzących Komitet Obywatelski Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej w Dąbrowie Górn.

Własnoręczny podpis: [illegible]

Ponieważ, pomimo oświadczenia Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej, umieszczonego w „Expresie Zagłębia“ Nr. 137 z dn. 20 bm., w dalszym ciągu rozsiewane są wiadomości z powołaniem się na list księdza Niedźwiedzkiego i ks. Prawdy (Kurjer Zachodni z dn. 17 bm.), że B. B. P. G. poumieszczał wśród składu wyborczych komitetów nazwiska osób bez ich wiedzy i zgody, zmuszeni jesteśmy opublikować odbitki deklaracyj do wyborczego komitetu obywatelskiego B. B. P. G. w Dąbrowie wyżej wymienionych osób.

Prezydjum Rady Powiatowej
B. B. W. R.

Sosnowiec, 24. 5. 34.

KRONIKA

Maj
25
Piątek

Dziś: Urbana pap.
Jutro Filipa Nereusza
Wschód słońca: 3.26
Zachód słońca: 19.16

RADJO

WARSZAWA.

Piątek. 24 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor 12.55. Dz południ 15.05. Wiad o eksporcie polsk. 15.20. Muzyka lekka. 16.20 Przegld. wydawnictw. 16.53 Płyty. 17.10 Pieśni w wyk. F. Hofmanowej. 17.30 Odczyt p. t. Ruch kolonjalny w końcu 19 i na początku 20 wieku. 18.10. Przem o Funduszu Obrony Morskiej. 18.15 Muzyka lekka 18.50 Rozmaitości. 19 [illegible] Dokąd jechać w święto? 19.15. Kom roln. 19.25. Felieton aktualny. 19.40 Kom. sport 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Pogad. muzyczna 20.15. Koncert symf. z Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom polic 23.05 Muzyka tan

WARSZAWA

Sobota, 26 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk 11.50 Życie art. stolicy 11.57. Sygnał czasu 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.30 Kom. meteor. 12.55 Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom gospod. 15.20 Piosenki hiszpańskie. 15.35. Chwilka lotn. 15.40 Aud dla chorych ze Lwowa. 15.20. Francuski. 16.35. Reportaż muzyczny 17.20 Polityka wielkich mocarstw w 20 wieku 17.40 Reportaż 18.00 Naboż Majowe z Częstochowy 19.00 Program nadz. nast. 19.05 Rozmaitości 19.15 Kom. roln. 19.25. Kwadrans poetycki 19.40 Kom sport. 19.47 Dz wiecz. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Skrzynka poczt. 20.45 Z biegiem Wisły 22.00 Muzyka tan. 23.00. Kom meteor. i kom. polic. 23.05 Kukułka wileńska z Wilna

KATOWICE.

Piątek, 25 maja.

7.00 Aud. por. 11.35 Program na dz. bież. 11.40. Tr z Warsz. 11.50 Wiad. bież 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty 12.30 Tr z Warsz. 12.33 Płyty 12.55 Tr z Warsz. 14.55 Giełda zbożowa. 15.00. Hejnał i pieśń majowa z Krak 15.05 Tr z Warsz 16.35. Z życia zw młodzieży Polsk 16.40 Kronika harcerska. 16.45 Płyty 17.10 Tr. z Warsz 18.50 Płyty 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 Zaludnienie Państwa Polskiego 19.25. Tr z Warsz. 19.43 Kom sport 19.47 Tr. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt w jęz. franc.

Z Kielc

(k) **Napadł nożowników na szosie pod Kielcami** Onegdaj na powracającego z jarmarku Stanisława Gojde, lat 26 zam w Woli Kopcowej, pow. kieleckiego napadł na szosie Stanisław Dudzik wraz ze swym ojczymem Kazimierzem Sitarskim, zam. również w Woli Kopcowej.

Po wymianie kilku ostrych słów Dudziński i Sitarski zadali Gojdzie nożami kilka ran kłutych i zbiegli.

Poranionego Gajde w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Dawał podeszwy z tektury.** Herman Rozenberg, zam w Kielcach przy ul Silnicznej nr. 5, zameldował że jako kierownik firmy „Polbut“ w Kielcach powierzał wykonanie pracy szewskiej Bolesławowi Wojarskiemu z Małogoszczy, pow jędrzejowskiego, który od 5 mies zamiast skóry dawał pod podeszwy tekturę.

Wojarski wskutek tego miał narazić firmę „Polbut“ na 2.000 zł

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie

(k) **Zamknięcie drogi Kielce-Busko.** Rozporządzeniem woj. kieleckiego zamknięta została droga Kielce – Busko dla pojazdów mechanicznych i zaprzegów ciężarowych

Ruch pojazdów jadących od Kielc w kierunku do Buska skierowany został objazdem przez Morawice — Włoszczowice — Piotrkowice, a jadących od Buska w kierunku do Kielc skierowany został objazdem przez Piotrkowice — Grabowice — Włoszczowice — Morawice

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Piątek, dn. 25 bm. o godz. 20.15 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" po cenach najniższych (1 zł. — 50 gr.).

W sobotę, dn. 26 bm. o godz. 20.15 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" po cenach najniższych (1 zł. — 50 gr.).

W niedzielę dn 27 bm. o godz. 20.15 premjera „Mademoiselle".

—o()o—

DELEGACJA KOMBATANTÓW POLSKICH WYJEŻDŻA DO WŁOCH.

W dniu 30 bm. wyjeżdża do Włoch delegacja polskich kombatantów włoskich na święto narodowe Włoch w dniu 2 czerwca.

Delegacji polskiej przewodzić będzie gen. Galica. Z Zagłębia w skład delegacji wejdzie poseł dr. Gosiewski, prezes okręgu związku legjonistów.

—o()o—

— **Wielki wiec przedwyborczy.** Dziś w lokalu seminarjum męskiego Wawel 1 o godz 7.30 wiecz. odbędzie się wielki wiec przedwyborczy mieszkańców okręgu IX, X i XI.

Przemawiać będą: rejent Zubowicz, p Stypa i p. Gębicki.

— **Zasłużona nominacja.** Sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu p Stefan Sadkowski otrzymał nominację na wiceprezesa sądu okręgowego w Łomży.

P. sędzia Sadkowski w ciągu swego urzędowania w Sosnowcu zyskał sobie powszechny szacunek i sympatję, to też społeczeństwo z żalem żegna sędzie go Sadkowskiego, obejmującego odpowiedzialny urząd wiceprezesa sądu okręgowego w Łomży.

— **Z życia oficerów rezerwy** Zarząd koła ZOR. w Sosnowcu przypomina swym członkom, że dnia 25 bm. odbędzie się w Szopienicach Północnych. o godzinie 19 komora gazowa i wyświetlanie filmów. Zbiórka na peronie dworca Szopienice Północne (Rożdzień) o godz. 19.

— **Dlaczego niema lamp na ulicy Chmielnej w Sosnowcu?** Mieszkańcy ul. Chmielnej w Sosnowcu skarżą się nam, że ulica ta traktowana jest przez magistrat po macoszemu. Nie dość że ulica ta tonie w błocie, niema chodników itp — to na dobitkę brak jest na ulicy oświetlenia. co oczywiście sprzyja włóczeniu się po ulicy najrozmaitszych podejrzanych typków

Mieszkańcy ul. Chmielnej zwracają się do magistratu z prośbą o ustawienie kilku lamp

— **Zebranie rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu.** 21 maja o godz 3.30 w I-ym terminie i o godz. 4.30 w II gim terminie. w lokalu zarządu rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 5, odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa.

— **Wyjaśnienie.** W artykule p. t. **„Dziwne praktyki w Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu"** wkradł się błąd, zniekształcający całe zdanie, które brzmieć winno „Związek stanowić winien tę komórkę, jedna z wielu na których oprzećby się mogła organizacja wyższego typu jaką jest państwo, choć by w imię maksymy „dam jeśli dasz" bo od państwa związek żąda, wymaga, lecz wzamian nic dać nie chce".

50 tysięcy złotych pożyczki

funduszu pracy dla osiedla w Bukownie

W dn. 23 bm. podpisana została umowa pożyczkowa w wysokości 50 tys. złot. pomiędzy funduszem pracy, a zarządem miejskim w Olkuszu na nowoczesne urządzenie osiedla letniskowego w Bukownie pod Olkuszem.

Dzięki tej pożyczce magistrat olkuski będzie mógł zrealizować plan rozparcelowania około 960 ha terenu leśnego w Bukownie, na sprzedaż którego, jak już donosiliśmy, właściciele tabelowi jako właściciele lasu wyrazili swą zgodę. Plan osiedla Bukowna sporządzony już został wspólnie przez inż. Horwath - Dunina ze Lwowa i prof. Stella - Sawickiego z Krakowa. Otrzymana pożyczka przeznaczona zostanie wyłącznie na wykończenie robót przy zbiornikach wodnych i zaporach, budowę domków na plaży przy rzece Sztole, budowę drogi spacerowej z Olkusza i doprowadzenie sieci elektrycznej z elektrowni miejskiej.

Część parcel w Bukownie przejdzie na własność firmy „Skoda" i firmy „Termak" w Katowicach w długu, pozostałe już w drugiej połowie czerwca rb. sprzedawane będą prywatnym reflektantom po cenie od 50 gr do zł. 1 — za mtr.

Jak się dowiadujemy firma „Termak" z Katowica ma budować na osiedlu domki według własnego projektu.

Narazie przy robotach inwestycyjnych zatrudnionych jest około 180 bezrobotnych.

Zagłębianie ofiarami

sprytnych oszustów

W toczącym się procesie oszukańczej szkoły filmowej niejakiego Sikorowicza w Krakowie, w dniu onegdajszym zeznawali zagłębiacy, którzy również pragnęli zostać „gwiazdorami".

Ofiary Sikorowicza rekrutują się ze wszystkich sfer i z wszelkich środowisk.

Świadek **Sergjusz Kozaczuk, lat 23, obecnie odsługuje wojsko i przebywa w Rokitnie, poprzednio zaś w Kielcach.** Ma lat 23, z zawodu jest szewcem. Podaje on, że w r. 1928 wyczytał ogłoszenia propagandowe, między któremi wyczytał, że bardzo łatwo można zostać aktorem filmowym. Po zwróceniu się do firmy otrzymał odpowiedź, w której proponowano mu przesłanie fotografji do albumu, w którym ta fotografja byłaby zamieszczoną. Przesłał też na ten cel kwotę 50 zł. w ratach, nie otrzymał jednak albumu, przeciwnie kazali mu jeszcze dopłacić na koszta przesyłki 15 zł., których już nie posłał. Świadek wyjaśnia, że zamówił dlatego album, aby móc korzystać z bezpłatnej szkoły filmowej.

Następny świadek Władysław Berental lat 25 z Zawiercia, tokarz z zawodu zeznaje, że w roku 1929 wyczytał odnośne ogłoszenie, zwrócił się listownie i na propozycję oszukańczej firmy posłał fotografję i 30 zł. na album, który otrzymał. Świadek wyjaśnia, że kwota 30 zł. właściwie posłana była na opłatę nauki, album więc był raczej dodatkiem. W końcu zaznacza świadek, że był wówczas przy rodzicach i że zarabiał miesięcznie około 40 zł.

Skolei wchodzi na salę człowiek już starszy, **Jan Galeński, zamieszkały w Skarżysku,** z zawodu magazynier. Zeznaje on, że w r. 1926 albo 1927 wyczytał ogłoszenie, napisał więc do firmy i na skutek otrzymanej odpowiedzi, przesłał fotografję, którą mu jednak zwrócono jako niedobrą. Przesłał zatem inną, która została przyjęta. Równocześnie jednak oszukańcza firma zaproponowała mu przesłanie kwoty, której już dzisiaj podać nie może na album propagandy filmowej. Świadek podaje, że na korespondencję wydał około 8 zł.

Następny świadek, Zygmunt Dąbrowski, lat 25, zamieszkały również w Zawierciu, obecnie szofer. Podaje, że w r. 1928, pracując jako kinooperator w Zawierciu przeczytał ogłoszenie w gazetach o „Empe-Filmie". Zwrócił się on pod wskazanym adresem i otrzymał kalendarz filmowy, za który przesłał kwotę 6 zł. Proponowano mu również kupienie albumu, oraz zrobienie jego zdjęć na taśmie, co miało kosztować znowu 50 złotych. Świadek już nie dał się dalej nabrać i żadnych pieniędzy więcej nie posłał Dodatkowo jeszcze zeznaje św., że po zerwaniu kontaktu z firmą, zgłosił się u niego agent, który go namawiał do zapisania się do szkoły.

Nieproszony gość w sklepie tytoniowym

Właściciel sklepu tytoniowego przy ul. Głowackiego 9 w Sosnowcu, Izachar Wiener, przechadzając się ulicą po zamknięciu sklepu, stanął jak wryty. Dopiero co zaryglowane drzwi sklepu były otwarte na oścież, wewnątrz zaś uwijał się za ladą jakiś młodzieniec.

Ochłonąwszy z wrażenia, p Wiener jednym susem znalazł się w sklepie i złapał młodzieńca za kołnierz.

Wywiązała się walka, w której Wiener dzielnie wytrwał do czasu przybycia policjanta, mimo, że schwytany młodzieniec dotkliwie pogryzł p. W. po rękach.

Schwytanym okazał się notoryczny złodziej, 17-letni Władysław Wierzchowski (Sosnowiec, Lipowa 4).

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym Wierzchowski wczoraj odpowiadał, skazał go na osiem miesięcy więzienia. P. Wienerowi należy się uznanie.

Wileński złodziejaszek na występach w Sosnowcu

Od jakiegoś czasu kręcił się koło okienek urzędu pocztowego w Sosnowcu jakiś wyglądający na przybysza z Kresów osobnik, który pod różnymi pretekstami nagabywał interesantów. Cel przebywania „kresowiaka" na poczcie wyjawił się niebawem.

Kiedy przyjezdny z Pilicy, Stanisław Siłuszek, nadawał większą ilość gotówki, poczuł, w kieszeni czyjąś rękę. Nie tracąc rezonu, Siłuszek schwycił ową rękę i nie wypuścił jej dopóty, dopóki nie przybył dyżurny posterunkowy. Wścibska ręka należała do „kresowiaka".

W komisarjacie stwierdzono, że jest to niebezpieczny kieszonkowiec, 33-letni Mojżesz Bułkin, który przyjechał do Sosnowca na występy z Wilna.

Nieudany występ wilnianina był wczoraj przedmiotem rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym, który skazał kieszonkowca na osiem miesięcy więzienia.

Z GOSPODARKI GMINNEJ W MIERZĘCICACH.

Gmina rozpoczęła dalszą budowę dróg bitych: Mierzęcice — Toporowice — Dąbie, Przeczyce — Wojkowice Kościelne, Zendek — Nowawieś, oraz przystąpiła do budowy nowej drogi Mierzęcice — Strąków.

Budowa dróg prowadzona jest sposobem szarwarkowym, to jest zamiast opłaty drogowej w gotówce, której u rolnika zawsze brak, dostarcza on robociznę w naturze.

Dotychczasowy dorobek gminy na tem polu, wyrażający się w 11-tu kilometrach dróg bitych, powiększy się zatem w roku bieżącym o dalsze 2 kilometry.

Zauważyć jednak należy, że zarząd gminy pochłonięty sprawą samej budowy dróg, nie zdołał dotychczas zadrzewić ani jednego kilometra tych dróg. Pożądane więc byłoby, aby kierownictwa szkół zainteresowały się tą, tak wdzięczną dla młodzieży szkolnej, sprawą i akcją zadrzewienia podjęły wspólnie z zarządem gminnym na jesieni.

—o()o—

ZA AWANTURY NA ULICY.

Mieszkaniec Sosnowca, Władysław Jasikowski (Długa 2), ujrzawszy grupę robotników magistrackich zatrudnionych koło jego domu przy naprawie ulicy, wszczął z nimi awanturę i począł ich bić. Posterunkowemu, który interwenjował, nabił na czole guza. Jasikowski był w stanie pijanym.

O ten guz i kilka innych jeszcze, które dostały się robotnikom, odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa.

Awanturnik skazany został na sześć miesięcy więzienia.

—o()o—

ESKORTOWANY WIĘZIEŃ USIŁOWAŁ ZBIEC.

Wczoraj, w godzinach rannych przechodnie ulicy Towarowej i Teatralnej byli świadkami ucieczki więźnia, **22-letniego Jana Gabrysia,** którego policjant prowadził na sprawę do sądu okręgowego w Sosnowcu.

Gabryś, zaraz po opuszczeniu więzienia oświadczył konwojującemu go policjantowi, że musi odejść na stronę. Posterunkowy wszedł z więźniem na jedno z podwórek. Gabryś błyskawicznie przesadził płot i począł uciekać w stronę dworca Dęblińskiego. Policjant puścił się za uciekającym w pogoń.

Przy pomocy drugiego posterunkowego, który patrolował na torach udało się zbiega ująć i odprowadzić do sądu na rozprawę.

Gabryś ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, Odpowiadał on będzie przed sądem za różne kradzieże i włamania.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Stanisława Sygut, lat 20 zam. przy ul 1-go maja 4 w Będzinie będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę w stanie niezagrażającem jej życiu przewieziono do szpitala.

Z Zawiercia

(z) **Ruch przedwyborczy.** W sali kinoteatru „Stella" odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze przy udziale 500 osób, zwołane przez komitet gospodarczej odbudowy miasta. Referat na temat „Gospodarka samorządowa" wygłosił sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz. Związek pracy obywatelskiej kobiet urządził w poszczególnych okręgach 10 zebrań informacyjnych kobiecych, na których przemawiały pp. d-rowa Michnowska, M. Pawłowska, Kuśmierska i dyr. Jakliczowa. Na wszystkich zebraniach kobiety opowiedziały się za komitetem gospodarczej odbudowy miasta. Pozatem wszystkie miejscowe straże ochotnicze pożarne zgłosiły swój akces do komitetu gospodarczej odbudowy miasta.

(z) **O uregulowanie hipotek właścicieli nieruchomości.** Tereny, wchodzące w skład m. Zawiercia, należące do miejscowych obywateli, uregulowane są w hipotecznych księgach wieczystych b. dóbr Kromołowskich, Zawiercia kromołowskiego i Poręby Mrzygłodzkiej. Księgi te, obejmujące setki właścicieli, przedstawiają kilkadziesiąt grubych tomów ściśle z sobą związanych.

Przy wydawaniu dokumentów z tych ksiąg nastręcza się b. wiele trudności technicznych a obywatele narażeni są na duże wydatki.

W szczególności b. ujemnie odbija się to na obywatelach, starających się lub otrzymujących pożyczki z banku gospodarstwa krajowego z państwowego funduszu rozbudowy miast. Pożądane więc jest, aby właściciele nieruchomości w Zawierciu we własnym interesie wydzielali swoje nieruchomości do oddzielnych ksiąg wieczystych, gdyż na te sprawy będzie kładł również nacisk komitet rozbudowy miasta przy udzielaniu pożycze na budowę lub rozbudowę domów.

(z) **Niepoprawna komunistka pod kluczem.** Szpajzer Rachela (Rynkowa 11), córka znanego kupca zawierckiego wytoczono już ma dwie sprawy sądowe za działalność antypaństwową. Mimo to niepoprawna komunistka nie zaprzestała swej działalności, gdyż onegdaj rozklejała po mieście odezwy, nawołujące do działalności antypaństwowej. Została oczywiście aresztowana.

Ci, co podzielą się stoma tysiącami



Ks. P. Jedynak (1) i państwo Borkowie (2 i 3) realizują ćwiartki szczęśliwego losu Nr. 160.743, na który padła wygrana 100.000 zł, (4) naczelnik urzędu pocztowego, który sprzedał los

Ziemia kielecka cieszy się stanowczo względami Fortuny. Po pięćdziesięciu tysiącach, jakie padły w Miechowie, przyszła kolej na małą mieścinę w pow. opoczyńskim — Żarnów, która dzięki Loterji Państwowej — uzyskała całe 100 tysięcy złotych, o czem już pisaliśmy przed kilku dniami.

Nabywcą jednej z ćwiartek szczęśliwego losu Nr 160.743 jest tamtejszy nauczyciel, p. Borek, drugiej zaś — wikarjusz miejscowej parafji — ks. Piotr Jedynak.

Wybrańcy losu z Żarnowa zjawili się razem po odbiór wygranej, przyczem p. Borkowi towarzyszyła małżonka. Przy wypłacie też mieliśmy sposobność odbycia małego wywiadu. Na zapytanie, jakie mają projekty na przyszłość, pani Borkowa, jako rodowita żarnowianka, odpowiedziała:

— Stworzymy sobie za wygrane pieniądze własną siedzibę w Żarnowie. Początek już zrobiliśmy, ale borykaliśmy się z brakiem funduszów. Teraz nasze kłopoty już minęły i z ufnością spoglądamy w przyszłość.

Ksiądz Jedynak nosił się stale z zamiarem pogłębienia swych studjów teologicznych.

— Niestety — mówił nam — stan moich finansów nie pozwalał mi na to. Teraz wszelkie trudności zniknęły i dzięki Loterji Państwowej będę mógł oddać się całkowicie umiłowanej pracy.

Należy wyrazić uznanie ks. Jedynakowi i pp. Borkom za to, że zerwali z rozpowszechnionym niestety przesądem ukrywania swego szczęścia w grze na loterji. Na zadawane pytania udzielają chętnie odpowiedzi i z uśmiechem pozwalają się fotografować. Jest to dowód, że inteligencja żarnowiecka idzie z postępem czasu i nie ma nic wspólnego z zaściankowością prowincjonalną.

Nadmienić należy, że los nabyty został w miejscowym urzędzie pocztowym który rozporządzał tylko siedmioma losami.

Krwawa bójka na ul. Polnej w Kielcach

Onegdaj pomiędzy Ludwikiem Przybysławskim, lat 20, zam. w Kielcach przy ul. Polnej nr. 16, a Józefem Grzedzińskim zam. w tym samym domu, wynikła na tle porachunków osobistych krwawa bójka, w czasie której Przybysławski zadał nożem kilka ran kłutych w szyję i piersi Grudzińskiemu.

Grudzińskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, zaś Przybysławski zbiegł, lecz późnym wieczorem sam zgłosił się do komisarjatu PP., gdzie został zatrzymany do rana i przekazany władzom sądowym.

Popierajcie L. O. P. P.

Z Olkusza

KONKURENCI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W POW. OLKUSKIM. W Dzwonowicach, w powiecie olkuskim władze skarbowe natrafiły na świeżo zainstalowaną tajną gorzelnię. Mieściła się ona w domu niejakiego Adama Kowalczyka, który wspólnie z swym sąsiadem Franciszkiem Bartosem pędził w mieszkaniu samogonkę.

Obydwaj konkurenci monopolu spirytusowego stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na trzy miesiące więzienia oraz znaczną grzywnę.

—ooo—

(ol) **Protest mieszkańców Bolesławia** W ostatnich dniach bezrobotni, pracujący z ramienia zarządu drogowego z Olkusza w Bolesławiu, zgarniają kurz z szosy na chodniki i ścieżki po obu stronach szosy, wskutek czego przy lada podmuchu wiatru, tworzą się tumany kurzu i zasłaniają formalnie horyzont na większej przestrzeni. Mieszkańcy Bolesławia złożyli protest przeciwko temu „zakurzaniu" wsi.

(ol) **Za zakłócenie spokoju** w święto narodowe 3 maja, starostwo olkuskie ukarało mieszkańców Sułoszowej: Jana Kanię na 40 dni bezwzględnego aresztu i Leona Kanię na 14 dni aresztu.

Za nielegalne posiadanie broni starostwo ukarało mieszkańców Dobrakowa, gm. Kidów: Jana Szymczyka i Franciszka Szymczyka po 30 dni aresztu, Jana Witkowicza i Józefa Seweryna z Małoszyc, gm. Żarnowiec — po dwa miesiące aresztu.

—ooo—

Nieznane rękopisy Puszkina

W bibljotece uniwersyteckiej w Saratowie znaleziono, nieznane dotychczas autografy Puszkina: zagubiony list w przededniu śmiertelnego pojedynku, pisany po francusku, oraz szkic nieznanego dramatu p. t. „Anglik i róże".

214.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Jaki?

— Jakto, panie, pan, który wydaje się domyślny i nie zgadujesz?

— Daję słowo, nie..

— Kiedy tak, to muszę panu kropki na i postawić! Niech pan wie że jeżeli ta potworna i już niemłoda Garbuska zmusiła córkę do poślubienia tego pięknego Prospera bez grosza, bez pozycyj, obciążonego długami, to tylko dlatego, że sama ostrzy ząbki na swego byłego komisanta, i że robiąc go swoim zięciem, znalazła jedyny sposób aby mieć pod ręką... Czy to dość jasne i dobrze wykombinowane?

— O bardzo jasne nawet, lecz trudne do uwierzenia?

— A jednak prawdziwe, idę o gruby zakład. Wszyscy wiedzą i o tem mówią. Można było umrzeć ze śmiechu, jak ta garbata przewracała do niego oczy jeszcze za życia Tordiera, a wzdychała, że wiatrak by mogła poruszyć. Stary Tordier ślepy był na wszystko... albo może nie śmiał się odzywać. Lepiej zrobił, biorąc paszport na tamten świat, bo na tym nie miał szczęścia!

— A na co umarł?

— Niewiadomo? Niewielki był zuch z niego, lecz i tak nikt się nie spodziewał, żeby tak nagle zdmuchnął swą lampę. Że Garbuska mu dopomogła, toby mnie nie ździwiło! Strasznie jej pilno było do pięknego Riveta. Biedna panna Helena będzie miała twardy orzech do zgryzienia. Jeszcze jedna więcej, co nie urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą!

— Lecz — zauważył agent — na to wszystko niema dowodów... ostatecznie to tylko gadanina, przypuszczenia.

— Jest coś więcej... bo dowód...

— Jakiż więc?

— Garbuska nie dała córce feniga posagu, lecz znalazła radę na to, aby zrobiła swego zięcia pierwszym wierzycielem całej swojej własności, włączając w to dom przy ulicy Aubry-Rzeźnika.

Challet nie był w stanie ukryć najwyższego ździwienia.

— Nie może być!—wykrzyknął.

— A jednak tak jest!.. Jest tam nawet i wykręt dla zamydlenia oczu, nie zbyt jednak dowcipny. Wszystkie te posiadłości niby mu sprzedała za gotówkę, lecz skąd-że by on wziął tyle tysięcy i setek na zapłacenie, on, który nie ma, ni psa, ni kota i siedzi w długach po uszy.

— Czy ta sprzedaż była wiadoma?

— Pryncypałowi notarjusz Tordierowej, u którego spisała akt, powiedział, że zmienił właściciela... Teraz, panie, Rivet bogatszy jest, niżby się zdawało... Chociaż wziął córkę bez posagu, wie on, że dobrze mu się udało matkę naciągnąć.

— To, czego Challet usłuchał się od rana, umacniało w nim podejrzenia zrodzone w jego umyśle i w umyśle sędziego śledczego.

Jeden tylko punkt został niejasny, odnoszący się do śmierci Jakóba Tordier.

— Małoż to bywa zbrodni, spełnianych w skrytości? — mówił sobie w duchu.

A głośno dodał:

— Kto leczył Jakóba Tordier?

— Dobry doktór i człowiek uczciwy . — odparł Julek — doktór Reynier... Został zamordowany na ulicy, jednocześnie prawie ze zgonem Tordiera...

— Dziwny zbieg okoliczności.

— Ha! Nie wszystko jest przypadkiem w tem życiu!.. — filozoficznie wygłosił uczeń. — Gdyby dziś rano ktoś mi był powiedział, że nadkręcę grzbietu dwunastu ostrygom i opcham się homarem, zakrapiając winem szampańskim byłbym u powiedział, że głupiec.

— Zdarzają się takie niespodzianki... W jakiej aptece brali Tordierowie lekarstwa?

— Tego to niewiem!.. Tyle ich jest w okolicy Halli!...

Challet nie pytał więcej. Widocznie uczeń Jerzego Troublet powiedział wszystko, co wiedział.

Zapłacił rachcunek, na progu restauracji pożegnał się z Julkiem, i przypuszczając, iż w Joinville nie będzie nic, coby interesować go mogło, poszedł do siebie na ulicę de la Harpe zredagować raport.

Następnego dnia Julja Tordier, której nikczemną duszą miotała namiętność do Prospera i nienawiść dla Lucjana, zapragnęła zasięgnąć informacji o powodach obecności siostrzeńca w kościele Saint-Merri i złożyć sędziemu skargę na skandal, wywołany przez rysownika.

— Przy śniadaniu odezwała się umyślnie tonem wyzywającym:

— W południe wychodzę...

Helena z przerażeniem spojrzała na matkę.

Prosper zapytał:

— Dokąd idziesz, teściowo?

— Do pałacu sprawiedliwości... do kancelarji sędziego śledczego...

— Nie dostałaś przecież wezwania..

d. c. n.

Znaczne udogodnienia kolejowe dla Kielc

Nowe możliwości turystyczne i letniskowe kielczan

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Radomiu z dn. 20 bm. wprowadziła do stałego kursowania na linji Kielce — Częstochowa dwa pociągi osobowe nr 761 i 762 z wagonami 2 i 3 klasy.

Pociąg nr. 762 odchodzi z Kielc o godz 9.55 i przychodzi do Częstochowy o godz 2.19 popoł.

Odchodzi z Częstochowy pociąg nr. 761 o godz. 6.2 wiecz. i przychodzi do Kielc o godz 9.32 wieczorem

Należy zaznaczyć, że w związku z wprowadzeniem dodatkowej pary pociągów na tej linji komunikacja zostaje znacznie udogodniona i z uwagi na malownicze okolice i zdrowotne warunki publiskich stacji: jak Górki — Szczukowskie, Piekoszow, Małogoszcz itp., należy przypuszczać, że ruch wycieczkowy do tych okolic zostanie w znacznym stopniu wzmożony, zwłaszcza że wprowadzone pociągi mają postoje na wszystkich stacjach i przystankach.

Również należy spodziewać się, że miejscowości te będą wykorzystane przez Kielczan jako letniska

—oOo—

Miał czuwać, aby dyrektor mógł bezpiecznie bawić się z przyjaciółką

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa b. urzędnika zakładów „Skoda", Michała Zmarzłego, który wystąpił przeciwko zakładom „Skoda" o odszkodowanie w wysokości 11.000 zł. za godziny nadliczbowe — Proces wyłonił niezwykle pikantne szczegóły, na których tle powstał cały konflikt.

Oto rzecznik Zmarzłego adw. Drobniewski, wystąpił przed sądem z następującem oświadczeniem, mającem wykazać powody usunięcia Zmarzłego z posady. Jeden z dyrektorów fabryki p. Kabak miał przyjaciółkę, lecz obawiał się napadu ze strony dawnego przyjaciela swojej przyjaciółki. Z tego powodu p Zmarzły, jako były komisarz policji był przydzielony do ochrony dyrektora Kabaka, gdy ten jeździł do swojej przyjaciółki.

Dowiedział się o tem inny dyrektor, p. Heine, który mając jakieś porachunki z dyrektorem Kabakiem, postanowił tak obciążyć p. Zmarzłego pracą, aby ten nie mógł należycie dopilnować osoby p Kabaka. Istotnie obarczono p. Zmarzłego nadmierną pracą, której wypełnienie wymagało wielu godzin nadliczbowych.

Wreszcie nastąpiło starcie p. Kabaka z przyjacielem jego przyjaciółki, w czasie którego p. Kabak strzelał do przeciwnika.

Ostatecznie p. Zmarzłego zwolniono z pracy. Na potwierdzenie tych wszystkich okoliczności adw. Drobniewski podał wielu świadków. Sąd postanowił świadków tych dopuścić i sprawę odroczyć.

—oOo—

Okultyzm w Berlinie zakazany

Prezydent policji w Berlinie, admirał von Lewetzow, wydał okólnik, na mocy którego od 1 maja rb. zakazana została „działalność" wróżek, magów, jasnowidzów, astrologów itd. Do wydania tego rozporządzenia skłoniła policję wzmożona aktywność okultystów wszelkiej maści, którzy czerpali duże dochody z wykonywania swoich praktyk.

—oOo—

Ile jest roślin na świecie

Instytut przyrodniczy w Moskwie przeprowadza „inwentaryzację" całej flory ziemskiej. Część stanu roślinnego obliczono już. Wynosi ona dla Indyj 21.000 rodzajów, dla Chin Południowych 20.000 dla Afryki podzwrotnikowej 13.000, dla wyspy Borneo 11.000 dla Syberji 5.000 dla Kaukazu 6.000. Z zestawień dokonanych przez Instytut wynika, że przeszło 90 proc. wszystkich rosnących na ziemi roślin nie ma praktycznego i użytkowego znaczenia dla ludzi.



POLSKIE PARKI NARODOWE

Administracja lasów państwowych utrzymuje ogółem 75 objektów leśnych o obszarze łącznym blisko 300 km², które wyłączone są od gospodarki leśnej i służbą jako Parki Narodowe i rezerwaty. Są to żywe muzea, warsztaty badawcze nad nieskrępowaną przyrodą i ośrodki zdrowia, wytchnienia i tych bezcennych wrażeń, jakie daje ludziom dzisiejszych czasów obcowanie z pierwotną przyrodą. Jako ważniejsze wymienić należy: Park narodowy w Tatrach na obszarze 90 km.², Park narodowy w Pieninach — 7 km.², park narodowy w Czarnohorze — 15 km.², rezerwaty na Górze Babiej i Baraniej: po km.², park narodowy „Puszcza Jodłowa" im. Żeromskiego — 11 km. kw.
wielkopolski park narodowy pod Poznaniem — 5 km.², park natury im. Mickiewicza nad jez. Świteź — 6 km.², rezerwat jodłowy Jata pod Łukowem 3½ km.², rezewat pierwotnego lasu mieszanego pod Grajewem „Grzędy" — 4 km.², lasy cisowe pod Tucholą na Pomorzu i pod Kołomyją na Pokuciu — 18 i 40 ha Kępa Redłowska pod Gdynią 1 pół. km.², wielkie rezerwaty dla ochrony łosia na Polesiu i Augustowskim po 20 km.², szereg rezerwatów dla ochrony bobrów, czapli, łabędzi i szereg drobniejszych. Najpiękniejszy i największy jednak rezerwat znajduje się w Puszczy Białowieskiej. Jest to jedyny w środkowej i zachodniej Europie kompleks lasu na niżu, który zachował się w formie naturalnej, pierwotnej.

Aby utrzymać fragment tego pierwoboru, administracja lasów państwowych wydzieliła z całego obszaru puszczy, wynoszącej 1.200 km.², wyłączając go — jako park narodowy — od wszelkich gospodarki. Ma on służyć nie tylko jako żywe muzeum pierwotnej przyrody Puszczy, ściągającej liczne rzesze turystów, lecz w równym rzędzie jako warsztat pracy badawczej dla leśnika i przyrodnika.

Mieszkańcy lasów puszczańskich, a zwłaszcza Parku Narodowego są sarny, jelenie, dziki, wilki, rysie, lisy, zające i liczne czeredy ptactwa, wśród którego króluje głuszec.

W okresie wojny Niemcy, a po ich odejściu kłusownicy, zaopatrzeni w pozostawioną przez wojska niemieckie broń i amunicję, tępili niemiłosiernie zwierzynę i ptactwo. Wyginęły zupełnie żubry, których liczono na terenie Puszczy Białowieskiej przeszło 750 sztuk wyginęły także zupełnie łosie, a stan pozostałej zwierzyny skurczył się do bardzo szczupłych granic. Począwszy dopiero od r. 1926 zaczyna się zwierzostan stopniowo podnosić. Obecnie według przybliżonych obliczeń mamy w Puszczy Białowieskiej 540 jeleni, 3.200 saren, 750 dzików, wśród których od czasu do czasu trafi się potomek zdziczałej świni domowej i dzika, 2.500 zajęcy szaraków i wcale sporą ilość rzadkich bardzo zajęcy-bielaków, do 70 rysi, 10 wilków, niektóre sztuki kapitalne, około 450 lisów 170 borsuków, niezliczona ilość wiewiórek, zgórą 1000 głuszców, 750 cietrzewi i wiele innego ptactwa. Żubry, sprowadzone w ostatnich latach do Białowieży, znajdują się w specjalnym rezerwacie, posiadającym około 3 km² obszaru.

Na obszarze puszczy chroni się długi szereg drobniejszych pomników przyrody w postaci okazałych czy rzadko spotykanych drzew czy krzewów, wiele pamiątek zamierzchłych bliższych i ostatnich dziejów, któremi są drzewa, krzyże, mogiły, kurhany, ruiny, legendami osnute uroczyska, drogi, głazy.

Dla przyjęcia zwiększających się z roku na rok rzesz turystów istnieją w białowieskim parku pałacowym trzy nowocześnie urządzone schroniska oraz kasyno, zapewniające aprowizację. Ostatnim aktem udostępnienia puszczy dla ruchu turystycznego jest wprowadzenie ruchu osobowego na kolejce leśnej według trasy umożliwiającej w ciągu około 5 godzin objazd 80 km. puszczy i zapoznanie się z jej ciekawemi zakątkami. Dla pracowników naukowych na terenie parku i puszczy urządzone zostało przez instytut badawczy lasów państwowych — laboratorjum biologiczne w Białowieży, w którem narazie czynna jest pracownia bakterjologiczna - łowiecka, obsługująca hodowlę żubrów i zwierzostan puszczy.

W.

Żegiestów skarbnica zdrowia

Zbliża się okres urlopów i ferji szkolnych. Nie zapominajmy więc o wypoczynku i kuracji własnej i najbliższych, nie zapominajmy też o tem, że najbardziej do obydwu celów nadaje się Żegiestów — Zdrój jako stacja klimatyczna położona na wys. 500 m. n. p. m. wśród przepysznej górskiej przyrody Beskidu sądeckiego nad brzegiem rzeki Popradu, przepływającej tam w licznych zakrętach, wśród bujnej roślinności.

Ale nie tylko stacją klimatyczną jest Żegiestów wyposażony przez naturę w życiodajne źródła mineralne — szczawy żelaziste - ziemnej o wysokiem nasyceniu bezwodnikiem węglowym oraz bogate złoża borowiny żegiestowskiej znane jest od przeszło 100 lat wielu tysiącom kuracjuszy, którzy dzięki wysokim ich zaletom powrócili do zdrowia lub je wybitnie poprawili.

Żegiestów zwany „Klejnotem Beskidu" zupełnie słusznie zasłużył sobie na to miano. Niema bowiem drugiej miejscowości uzdrowiskowej w Polsce o tak uroczem położeniu, niezwykle łagodnym klimacie podalpejskim, tylu możliwościach leczniczych pozwalających w czasie szybkim doprowadzić chory i zmęczony codziennemi troskami organizm ludzki do gruntownej restytucji.

Wielką zaletą Żegiestowa są pozatem niskie stosunkowo koszty utrzymania kąpieli i zabiegów leczniczych co właszcza w obecnych kryzysowych czasach umożliwia pobyt i kurację nawet osobom mniej zamożnym.

Szczegółowe prospekty i informacje wysyła na życzenie Komisja zdrojowa lub Tow. Właśc. Realności w Żegiestowie Zdroju, woj. krakowskie.

Ruch turystyczny w Zagłębiu

Turystyczne zainteresowanie się Zagłębiem wzrasta coraz więcej. Od 29 do 31 maja br. odwiedzi Zagłębie wycieczka dzieci kaszubskich z Gdyni dzielnica Orłowo — Morskie. Od 1 do 4 czerwca br. zwiedzać będzie Zagłębie państwowe gimnazjum im. Bergera z Poznania. Od 5 do 7 czerwca br. gościć będą w Zagłębiu uczenice z państw. seminarjum z Wołkowyska.

—oOo—

Ciekawostki z muzeum w ziemi kieleckiej

W muzeum PTK. w Kielcach znajdujemy m. in. cały grób neolityczny ze wsi Złota o/Sandomierza, ze szkieletem skurczonym. Grób ów został przeniesiony z niezwykłą pieczołowitością ze Złotej przedstawia zaś bardzo wielką wartość archeologiczną.

* * *

W muzeum PTK. w Olkuszu znajdują się m. in. zabytki z 17 wieku z zakresu kopalnictwa węglowego. Jest między niemi i część stroju skórzanego, w którym przestępcy w 18 wieku, skuci kajdanami, kopali węgiel w kopalni Ulisses.

* * *

Muzeum PTK. w Miechowie mieści się w b. klasztorze Bożogrobców, ufundowanym w w. 12 przez potężny podówczas dziś już wymarły ród Gryfitów.

* * *

W muzeum PTK. w Radomiu znajdujemy m. in. cenne okazy zębów i kości mamuta i nosorożca dyluwialnego odkrytego w okolicach Radomia, oraz wspaniałe czaszki turów, wykopane w pobliskich torfowiskach.

—oOo—

Pociągiem popularnym na powietrze i słońce

Mamy już wiosnę w pełnym rozkwicie, ba, gdybym się nie obawiał zapeszyć cudnej pogody jaką nas dotychczas wiosna darzy powiedziałbym, że mamy już najpiekniejsze lato. Tę miłą niespodziankę jaką nas wiosna w tym roku zaskoczyła, powitali radośnie niewątpliwie wszyscy zwolennicy wycieczek plażowania kąpieli i zabaw sportowych na wolności.

Po długiej przerwie zimowej, której końca wyglądali z utęsknieniem wszyscy entuzjaści słońca, powietrza i wody nadeszła wreszcie pora, w której mogą znowu do syta zażywać przyjemności pięknej i ciepłej wiosny.

Niebawem rozpocznie się też okres przemiłych wycieczek niedzielnych popularnymi pociągami w nieznane do najpiekniejszych zakątków kraju. Będziemy mogli się tam otrząsnąć z pyłu wielkomiejskiego, odetchnąć pełną piersią wonnem powietrzem i napaść wzrok rozsłonecznionym krajobrazem. Wspomnienie tych mile spędzonych chwil będzie nas potem krzepiło, gdy nadejdą znowu szare dni jesieni i zimy.

A teraz mała przyjacielska przestroga! Kto pragnie by mu po powrocie z wycieczki nic nie macilo miłych wspomnień niech nie zapomni w zapale przygotowań o zaopatrzeniu się w Krem lub Olejek Nivea. Słonko wiosenne mile pieści, lecz może się stać niebezpieczne dla skóry naszej wydelikaconej ciepłą odzieżą zimową. Nikt z nas przecież nie pragnie poparzyć sobie skóry, a tylko opalić ślicznie w słońcu na bronz. Z doświadczenia radzę wystrzegać się naśladownictw, gdyż jedynie Krem i Olejek Nivea chronią skórę skutecznie i nadają w efekcie upragniony zdrowy i sportowo — ogorzały wygląd.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Klęska polaków na ringu amerykańskim

CHICAGO, 24. 5. Występ reprezentacji bokserskiej Polski na meczu w Chicago zakończył się wysoką klęską. Tylko jeden Rotholc został uznany za lepszego od Amerykanina.

Wszystkich innych polaków uważali sędziowie za gorszych, choć w dwu wypadkach Misiurewicza i Karpińskiego widownia nie podzielała tej opinji, obaj bowiem walczyli lepiej technicznie i stylowo od swych przeciwników.

Zawodom przyglądało się 25.000 ludzi, wśród nich połowę stanowili polacy. W wadze muszej Rotholc pobil na punkty Patsy Urso, mając zdecydowaną przewagę we wszystkich starciach.

W wadze koguciej Rogalski przegrał zasłużenie z Bellinim.

W piórkowej Kajnar przegrał z Nettlowem. W wadze lekkiej Sipiński uległ Kenneally.

W półśredniej Misiurewicz niezasłużenie uległ Farrarowi.

W wadze średniej Majchrzycki mimo przewagi technicznej przegrał zasłużenie z bojowym Caserio.

W wadze półciężkiej Karpiński po bardzo pięknej walce, entuzjastycznie oklaskiwany przez widzów został niezasłużenie uznany za pokonanego przez Soldatiego.

Wreszcie w wadze ciężkiej murzyn Thomas pobił na punkty Piłata.

—o()o—

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo wszystkich klas podokręgu Zagłębia.

O mistrzostwo A kl. walczą: w Sosnowcu: Unja z Zagłębiem, w Dąbrowie: Zagłębianka spotka się z Sarmacja w Czeladzi: CKS. grać będzie z Policyjnym, w Będzinie: Hakoah spotka się z Ruchem, w Grodźcu: Solvay gościć będzie Brynicę.

Mistrzostwa B klasy: I-sza podgrupa Saturn — Kraft, Cyklon — Dąbrowa, Zew — Gwiazda; II-ga podgrupa: Samson — Płomień. Czarni — Kinerech. Świt — Makabi.

O mistrzostwo C klasy: I-sza podgrupa: Jaworznik — AKS. Niwka. Nadbrynica — KS zw. strzeleckiego, Orzeł (Bobrowniki) — Przemsza.

W drugiej podgrupie walczą: SMP. Porąbka) — Makabi. Orzeł (Dąbrowa) — Gołonóg. Ząbkowice — Brygada, Naprzód — Orlęta.

Echo święta PW. i WF. w Zagłębiu Dąbrowskiem Związek rezerwistów i ochotnicza straż pożarna w Żychcicach na czele z prezesami swych zarządów w zwartych oddziałach — pomimo oddalenia prawie o 15 km. stawiły się w Dąbrowie licznie i zajęły co do liczby swych członków jedno z pierwszych miejsc.

UNIEWAŻNIENIE ROZGRYWEK JESIENNYCH A KL. ZAGŁĘBIA.

Do okręgu w Częstochowie nadeszło pismo z PZPN. o unieważnieniu rozgrywek jesiennych A kl. Zagłębia.

W dniu 30 bm. odbędzie się zebranie związku okręgu, poczem o decyzji P. Z. P. N. zawiadomiony zostanie podokręg Zagłębia.

SPROSTOWANIE.

W N-rze wczorajszym „Expresu" w obwieszczeniu o licytacji nieruchomości Feliksa Łakomika wkradła się omyłka, gdzie m. i. ogłoszono, że licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmie w kwocie zł. 738.68 winno natmoiast być: zł. 984.90

Co. 78/34.

Wezwanie

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 50 zł. płatnego 23. IX. 1933 z wystawienia firmy R. Janczykowski na zlecenie fabryki Gilz „Sokół" W. Kwaśniewski F. Pacholczyk w Warszawie, aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Grodzki: (—) I. Wojnikonis.
Za zgodność
Juljan Boba
Sekretarz Sądu

Co. 79/34.

Wezwanie

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na zł. 56.75 płatny 7. X. 1933 z wystawienia firmy R. Janczykowski na zlecenie fabryki Gilz „Sokół" W Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie, aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu, Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Grodzki: (—) I. Wojnikonis.
Za zgodność
Juljan Boba
Sekretarz Sądu

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INŻYNIER lub sztygar odpowiedzialny kierownik kopalni potrzebny zaraz. Zgłoszenia Chemiczna 6 m. 21 zrana.

AJENCI ratalni oraz zastępcy rozmaitych artykułów zarobią ubocznie kilkaset złotych miesięcznie. „Fortuna" Lwów, Wałowa.

POSZUKUJE pracownika fryzjerskiego z dyplomem mistrzowskim, gwarantowane 120 zł. miesięcznie. Olkusz, Zakład fryzjerski. Marjan Łaskawiec.

MAMKA zdrowa poszukuje miejsca w lepszym domu. Wiadomość Expres Dąbrowa.

WYKWALIFIKOWANEJ stenotypistki ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej poszukują zakłady przemysłowe w Sosnowcu. Oferty kierować do Administracji „Expresu Zagłębia" pod „Zakłady".

MAJSTER ŚLUSARSKO — TOKARSKI doświadczony w robotach maszynowych, w średnim wieku — potrzebny Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami świadectw kierować: Spółka Akcyjna „Bracia Bauerertz", Mijaczów, poczta Myszków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

POTRZEBNA zdolna panienka do owocarni za małą kaucją. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

FRYZJER męsko damski lub fryzjerka siły dobre, zaraz. Zgłoszenia „Expres" Będzin.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM plac przy ul. Długiej wprost Szopena. Wiadomość Szewska 10, gospodarz.

DO sprzedania motocykl „B.S.A." 500 ccm Wiadomość Sosnowiec, Pańska 17 w godz. 12—14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONĄ książeczkę oszczędnościowo - udziałową Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. w Sosnowcu unieważniam. Aleksander Król.

MICHNOWICZ STANISŁAW zgubił dyplom czeladnika rzeźniczego, wydany przez cech rzeźniczy w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Inspektorat Szkolny w Zawierciu na nazwisko Eugenji Cieślowej.

WADAS WŁADYSŁAW zgubił legitymację ubezpieczalni społecznej w Olkuszu którą unieważnia.

JUDKA TROPPAUER zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat Olkuski, oraz kartę wojskową P.K.U. Miechów

KAMIŃSKI KAROL zgubił legitymacje Funduszu Bezrobocia wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

NOWAK WŁADYSŁAW zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną przez magistrat m. Czeladzi

LIPECKI ADOLF zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

RÓŻNE

SKRADZIONO broń (browning belgijski F. N.) Nr. 960291 kaliber 6.35 Stefanowi Dudzie w Strzemieszycach przy ul Sławkowskiej 185 w dniu 13 maja b. r. Posiadacz takowej proszony jest o zwrócenie jej za wynagrodzeniem 40 złotych.

ZGUBIONO dnia 23 maja zegarek damski z białego złota, na czarnych rzemykach. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adres: Sosnowiec, Małachowskiego 4 II piętro.

ZA długi żony mojej Marji z Vorbrodtów Hoinkowej nie odpowiadam i płacić nie będę. Eleazar Hoinka, Sosnowiec Francuska 1.

DO wynajęcia 2 sklepy i garaż. Sosnowiec, Sielecka 8 tel. 5 — 65.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-95. Redaktor odp: Lucjan Horski.